

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/sport/95940,Wanda-Modlibowska-niesamowita-pilotka-szybowcow-i-dzialaczka-konspiracyjna.html>



Krajowe zawody lotnicze na Lotnisku Mokotowskim w Warszawie, sierpień 1938 r. Fot. ze zbiorów NAC

BIOGRAM / BIOGRAFIA

Wanda Modlibowska - niesamowita pilotka szybowców i działaczka konspiracyjna

Autor: IZABELLA KOPCZYŃSKA 14.10.2023

Życiorys Wandy Modlibowskiej to przykład historii niezwyklej kobiety zarówno w sferze zawodowej, jak i patriotycznej. Z wykształcenia chemiczka, jej powołaniem było pilotowanie szybowców, z miłości do ojczyzny stała się działaczką konspiracyjną.

Modlibowska i jej siostra bliźniaczka Maria urodziły się 19 listopada w 1909 r. w Czachorowie w powiecie gostyńskim. Wanda pochodziła z rodziny Modlibowskich herbu Dryja. Uczęszczała w latach 1923-1924 do szkoły prowadzonej przez Siostry Sercanki *Sacre Coeur* w Polskiej Wsi koło Pobiedzisk. Następnie, w 1929 r., ukończyła gimnazjum humanistyczne im. Królowej Jadwigi w Poznaniu. Studiowała na Wydziale Chemii na Uniwersytecie Poznańskim. Ukończyła studia w 1937 r., uzyskując tytuł magistra chemii nieorganicznej.

Wanda Modlibowska już od młodości uprawiała wiele dyscyplin sportu, ale to lotnictwo zajęło szczególne miejsce w jej życiu. Prawdopodobnie w trakcie ćwiczeń, odbywanych w 1929 r. w rodzinnym Czachorowie przez 3. Pułk Lotniczy z Poznania, narodziła się pasja Modlibowskiej do tego sportu. W następnym roku została członkiem poznańskiego Aeroklubu Akademickiego. W 1931 roku uczestniczyła w kursie dla kandydatów na szkolenie samolotowe. W tym samym roku Aeroklub Akademicki w Poznaniu połączył się z Wielkopolskim Klubem Lotników i powstał Aeroklub Poznański, w którym było 8 kobiet, w tym Modlibowska. Pierwsze szkolenie odbywała pod okiem instruktora Edmunda Hołodyńskiego i na samolocie Hanriot H-28. Modlibowska, by opłacić swoje szkolenie, musiała pracować w cukrowni w Gostyniu, a w czasie szkolenia nie oszczędzono jej. Tak wówczas wspominała ten okres:

„(...) na początku przeszłam twardą szkołę, płacąc za naukę jak za zboże i pucując z rycyny zapaprane podbrzusza wysłużonych Hanriotów”.

Królowa przestworzy

10 listopada 1932 r. została prezeską pierwszej w Polsce Sekcji Szybowcowej Pań przy Aeroklubie Poznańskim. W 1933 roku uzyskała dyplom pilota szybowcowego kategorii A, a tym samym była pierwszą kobietą w historii Aeroklubu, która zdobyła taką kategorię. W celu uzyskania innych kategorii musiała szkolić się w Szkole Szybowcowej Aeroklubu Lwowskiego w Bezmiechowej. Po ukończeniu kursu, trwającego od 18 września do 8 października 1933 r., uzyskała kategorię B, C i C urzędową.

W następnym roku udało się jej osiągnąć pierwszy sukces, którym było pobicie rekordu długotrwałości lotu wśród kobiet w powietrzu, wynoszącego 5 godzin 57 minut na szybowcu Komar SP-090. W październiku Maria Younga postanowiła poprawić rekord Modlibowskiej i wykonała lot na szybowcu w czasie 6 godzin 13 minut, jednak następnego dnia Modlibowska pokazała, że nie można jej strącić z pierwszego miejsca i podczas lotu uzyskała czas 9 godzin i 30 minut. Warto dodać, że Modlibowska rywalizowała z Marią Youngą, będącą pierwszą w Polsce kobietą-instruktorem szybowcowym.



Pilot Wanda Modlibowska (z prawej) i pilot Ewa Korczyńska przy samolocie RWD-8 ufundowanym przez Ligę Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, sierpień 1938 r. Fot. ze zbiorów NAC

Wówczas w Polsce były tylko trzy kobiety należące do elity polskich pilotów szybowcowych. Oprócz Modlibowskiej i Younga była to córka marszałka Józefa Piłsudskiego, Jadwiga Piłsudska. Zdaniem Ireny Steinbock-Horbaczewskiej, Jadwiga bardzo ceniła sobie Wandę Modlibowską. Tak wspomina kobiecą elitę polskich pilotów szybowców:

„Maria Younga, Wanda Modlibowska i Jadwiga Piłsudska „ostro latały”, czego dowodem było dawanie im na przeloty coraz nowszych i doskonalszych szybowców. Te trzy kobiece asy miały ogromny talent i czuły latanie. Stąd też były bardzo popularne – częste reportaże w prasie – i dziś należy podkreślić, iż zaliczały się do elity polskich pilotów szybowcowych”.

W 1934 r. w Bezmiechowej przeprowadzano loty nocne. Wśród pierwszych osób, które je wykonywały, znalazła się Modlibowska. Pomimo działalności w Aeroklubie Lwowskim nadal była zaangażowana w swój rodzimy Aeroklub Poznański, gdzie zasiadała w zarządzie. Jako wykwalifikowana instruktorka szybowcowa, prowadziła szkolenia w Wielkopolskiej Szkole Szybowcowej w położonym nad Wisłą Fordonie.

W czasie III Krajowych Zawodów Szybowcowych w 1935 r. otrzymała brązowy medal i nagrodę Polskich Linii Lotniczych LOT za wykonanie lotu trwającego 8 godzin i 48 minut. W tym samym roku ukończyła pierwszy w Polsce kurs szybowcowy, który odbył się w Warszawie. Pomimo uzyskanych już wcześniej kwalifikacji instruktorskich uzyskała (jako jedna z pierwszych kobiet w Polsce) licencję instruktorską z prawem szkolenia

na szybowcach w lotach kategorii B i w lotach ciągnionych za samolotem. W tym samym roku prowadziła już pierwszy kobiecy kurs dla pilotów szybowcowych.



**Wanda Modlibowska (1. z lewej)
oraz Ewa Korczyńska (4. z lewej)
z Aeroklubu Poznańskiego w
otoczeniu nierozpoznanych osób,
przed startem w Krajowych
zawodach lotniczych na Lotnisku
Mokotowskim w Warszawie,
sierpień 1938 r. Fot. ze zbiorów
NAC**

Od sukcesu do sukcesu

Rok 1937 stał się dla Modlibowskiej czasem samych sukcesów. Ukończyła studia i obroniła pracę magisterską z chemii nieorganicznej. Zdobyła 6 rekordów Polski i jeden rekord świata. Dla 28-letniej wówczas kobiety był to niezwykle wyczyn. 6 maja wykonała przelot na szybowcu Komar z Bezmiechowej do miejscowości Jedlicze koło Krosna liczący 59,7 km, stanowiąc tym samym kobiecy rekord Polski w odległości przelotu w linii prostej. Tydzień później, w dniach 13-14 maja, uzyskała rekord świata, wykonując lot trwający 24 godziny 14 minut i 27 sekund na szybowcu Komar bis SP-422. Modlibowska wspominała o motywacji do odbycia tak długiego lotu:

„Tym razem głównym motorem mojej decyzji i mojej wytrwałości była chęć... dopieczenia kolegom. Dać im bobu tak, żeby popamiętali, że kobieta też coś potrafi!”.

Dotychczas rekord w kraju należał do Ryszarda Dyrgały z czasem 22 godzin i 15 minut, co pokazuje, że Modlibowska pokonała go prawie o 2 godziny. Rekord Modlibowskiej zatwierdzono jako krajowy kobiecy i ogólny w klasie D szybowców oraz jako międzynarodowy w klasie D w kategorii czasu lotu, bowiem (w zakresie kobiecego rekordu) Modlibowskiej udało się go pokonać o 10 godzin. Warto podkreślić, że wyczyn Modlibowskiej i pokonany przez nią rekord był pierwszym i jedynym przed II wojną światową ustanowionym przez Polaka. W czasie tego samego lotu uzyskała homologowaną długotrwałość lotu w nocy wynoszącą 6 godzin i 45 minut. Dopiero po wojnie udało się pobić rekord Modlibowskiej (zarówno w kategorii kobiet, jak i mężczyzn) w Polsce. Jej osiągnięcia zostały docenione przez Międzynarodową Komisję Studiów nad Lotem Bezsilnikowym i 18 maja 1937 r. jako pierwsza Polka otrzymała Srebrną Odznakę Szybowcową FAI.



**Wiceminister komunikacji
Aleksander Bobkowski wręcza
pilot Wandzie Modlibowskiej
nagrodę za międzynarodowy
rekord trwałości lotu, sierpień
1938 r. Fot. ze zbiorów NAC**

Już 10 czerwca zaowocował kolejnym kobiecym rekordem Polski dla Modlibowskiej: tym razem wykonała lot z Bezmiechowej do Mościc o długości 123,8 km na szybowcu SG-3, a w sierpniu wykonała przelot z Inowrocławia do Łodzi o długości 133 km, ustanawiając rekord kobiecy – tym razem w konkurencji przelotu docelowego. W listopadzie w Aeroklubie Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie otrzymała Medal Blériota za ustanowienie międzynarodowego rekordu kobiecego oraz krajowego ogólnego i kobiecego długotrwałości lotu szybowcowego.

Osiągnięcia Modlibowskiej przyniosły również otrzymanie stanowiska chemika w Instytucie Badań Technicznych Lotnictwa w Warszawie. Pracując tam od 1938 r., wstąpiła do Aeroklubu Warszawskiego, w którym ukończyła kurs akrobacji na samolotach i lotów bez widoczności. W następnym roku udało się uzyskać kolejny rekord, na odległości 343 km na trasie z Bezmiechowej do Omelańca koło Brześcia nad Bugiem. Do rekordu kobiecego międzynarodowego ustanowionego przez Hannę Reitsch zabrakło jej tylko 6 km. W tym samym roku miało miejsce wręczenie nagrody przez Ministra Komunikacji za ustanowienie krajowych

rekordów szybowcowych, otrzymały je tylko dwie osoby: Tadeusz Góra i Wanda Modlibowska. W lutym 1939 r. za działalność w lotnictwie polskim została odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi.



Polscy szybownicy Tadeusz Góra (z lewej) i Wanda Modlibowska w towarzystwie nierozpoznanej osoby, luty 1939 r. Fot. ze zbiorów NAC

Wojna w przestworzach

Pod koniec sierpnia 1939 r. zmobilizowano ją do wojska i na początku II wojny światowej przydzielono jako pilota łącznikowego do Eskadry Łącznikowej Sztabu Głównego Wojska Polskiego w Warszawie. Wtedy otrzymała stopień podporucznika pilota czasu wojny, przyznawany kobietom pełniącym funkcje oficerów-pilotów. Przewoziła rozkazy i meldunki od dowódców walczących oddziałów. Tak oto swój pierwszy lot wspomina Modlibowska:

„Byłam zmobilizowana, wskoczyłam w mój aeroklubowy mundur i godzinę później leciałam już jako pilot RWD-13 do Dębłina z oficerem łącznikowym na pokładzie. Starłam się przemykać nisko, by nie dopadł mnie jakiś hitlerowski myśliwiec”.

Po klęsce wrześniowej w 1939 r. udało się jej przedostać do Rumunii. Na miejscu otrzymała polecenie, by (wspólnie ze Stefanią Wojtulanis i Zofią Szczecińską) udać się do Bukaresztu, do dyspozycji ambasady

Rzeczypospolitej Polskiej. Otrzymała paszport zagraniczny i wytyczne do pełnienia funkcji kuriera pomiędzy placówką ewakuacyjną i obozami internowanych lotników. Z Rumunii udała się do Marsylii we Francji. Powołano ją do pracy w Dowództwie Lotnictwa i Obrony Przeciwlotniczej w Paryżu. Wówczas nadano jej stopień podporucznika czasu wojny.

Otrzymała wezwanie do Angers, gdzie mieściła się polska siedziba rządu, w rozmowie z gen. Władysławem Sikorskim dostała propozycję podjęcia roli kuriera-skoczka spadochronowego w zakresie komunikacji pomiędzy Francją i Polską. Na polecenie gen. Sikorskiego przeszła specjalne szkolenie, w tym również dla szyfrantów. Modlibowska była pierwszą emisariuszką i szyfrantką wysłaną z Francji do okupowanej Polski w Delegaturze Rządu RP na Kraj. Do jesieni 1941 r. przekroczyła 6 razy potajemnie granicę, docierając do Budapesztu jako kurier dyplomatyczny. Przyczyniła się również do nominacji Cyryla Ratajskiego na pierwszego Delegata Rządu RP na Kraj.

Wróciwszy się przez morze

Po zakończeniu pracy kurierki w 1941 r. została kierowniczką sekretariatu biura Delegatury Rządu RP na Kraj i zastępcą dyrektora Biura Prezydialnego Delegatury. Do zakresu obowiązków Modlibowskiej należało utrzymywanie stałego kontaktu pomiędzy władzami Polski na emigracji, a jej organami na okupowanym terytorium. Biuro Prezydialne pełniło niezwykle ważną rolę w polskim państwie podziemnym. Jego zadaniem było wspieranie Delegata poprzez dostarczanie dokumentów i organizowanie mieszkań konspiracyjnych do użytku Delegata i pozostałych członków Biura. Jeden z takich lokali znajdował się w mieszkaniu Modlibowskiej przy ulicy Lwowskiej 10. Ponadto Biuro pełniło ważną funkcję łączności z Departamentem Wojskowym, Komendą Główną Związku Walki Zbrojnej (późniejszą Armią Krajową) oraz pozostałą siatką kurierów. Modlibowska bezpośrednio zajmowała się kierownictwem sekretariatu i komórką szyfrów. W tym czasie posługiwała się wieloma pseudonimami: „Marta”, „Maria”, „Halszka” i przybranymi nazwiskami: Marta Manicius, Wanda Podczaszka oraz Marta Maciejewska.

Modlibowska brała udział w Powstaniu Warszawskim jako żołnierz Armii Krajowej, a pracując w Biurze Prezydialnym Delegata Rządu dostarczała potrzebną dokumentację. Po upadku powstania przebywała w obozie przejściowym w Pruszkowie, a następnie przeniosła się do Milanówka razem z biurem Delegatury.



**Wanda Modlibowska z dowódcą 3
pułku lotniczego płk.
Władysławem Kalkusem, 1932 r.
Ze zbiorów Aeroklubu
Poznańskiego im. Wandy
Modlibowskiej**

W sowieckich szponach

Dokładnie 4 marca 1945 r. NKWD aresztowało Modlibowską. Podczas brutalnych przesłuchiwań żądano od niej wyjaśnienia działalności konspiracyjnej i tajemnicy szyfrów. Trafiła do Berezówki na Uralu, gdzie pracowała w trudnych warunkach przy budowie nasypu i wyrębie lasu. W listopadzie 1945 r. została zwolniona i przewieziona do Brześcia z transportem Polek i Niemek, ale nie skorzystała z propozycji przewiezienia do Białegostoku i dotarła do Frankfurtu nad Odrą.

Zamysłem Modlibowskiej było ukrycie przez Urzędem Bezpieczeństwa śladów działalności konspiracyjnej i pobytu na Uralu. Później wróciła do Warszawy, gdzie otrzymała na swoje imię i nazwisko dokumenty repatriacyjne jako osoba wracająca z wywózki do Niemiec.

W 1946 r. pracowała jako instruktor szybowcowy w Aeroklubie Poznańskim i współuczestniczyła w reaktywowaniu po wojnie tego Aeroklubu. Przez okres dwóch lat latała jako pilot doświadczalny w Instytucie Szybownictwa koło Bielsko-Białej. W tym czasie była członkiem Zarządu Aeroklubu Bielsko-Bialskiego, pełniąc funkcję pierwszego po wojnie instruktora szybowcowego i samolotowego oraz latając jako pilot holujący. Wówczas z tego okresu wspomina ją Tadeusz Kostia, opisując postać Modlibowskiej następującymi słowami:

„(...) żyła lotnictwem i jako osoba samotna całą swą niespożytą energię poświęcała lotnictwu, lataniu i szkoleniu. Była niezmiernym propagatorem lotnictwa sportowego, jego działaczem i instruktorem”.

W 1948 r. na polecenie władz państwowych przeprowadzono weryfikację członków Aeroklubów pod względem politycznym. Niestety, z uwagi na działalność konspiracyjną Modlibowskiej, odebrano jej licencję i zabroniono wstępu na lotnisko. Wiązało się to również z utratą pracy. Zgodnie z zapisami w książce lotów Wanda Modlibowska wykonała ostatni we wrześniu 1948 r. Warto nadmienić, że do grona uczniów Modlibowskiej, którzy osiągnęli niebywały sukces, należeli: Irena Kempówna, jedna z rekordzistek Polski i świata w

szybownictwie, oraz Julian Bojanowski, będący wieloletnim pilotem doświadczalnym w Instytucie Lotnictwa.

Po powrocie do Poznania podjęła pracę w Zakładzie Chemii Analitycznej na Uniwersytecie Poznańskim, ale w 1949 r. bezpodstawnie aresztowano ją pod zarzutem nielegalnego przekroczenia granicy państwowej w Świnoujściu. W więzieniu spędziła 18 miesięcy. Po wyjściu na wolność nie mogła znaleźć żadnej pracy. Do 1956 r. wzywana była co dwa tygodnie na przesłuchanie przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa. Ten okres w życiu Modlibowskiej był bardzo trudny, ale w wyniku spotkania dawnego ucznia, będącego dyrektorem Urzędu Patentowego w Warszawie, rozpoczęła pracę w tym urzędzie. Od 1967 r. pracowała w Przedsiębiorstwie Handlu Zagranicznego „Polservice”, a trzy lata później, w 1970 r., odeszła na emeryturę.



**Tablica upamiętniająca
szybowcowy rekord świata
ustanowiony przez Wandę
Modlibowską w Bezmiechowej, w
Akademickim Ośrodku
Szybowcowym Politechniki
Rzeszowskiej**

Dopiero po odwilży październikowej w 1956 r. Modlibowska została członkiem Warszawskiego Klubu Seniorów Lotnictwa. Za swoje zasługi w lotnictwie szybowcowym otrzymała od Zarządu Aeroklubu Polskiego w 1969 r. tytuł i odznakę Zasłużonego Działacza Lotnictwa Sportowego. W następnych latach odwiedziła Bezmiechową, z którą wiązała tak ważną część życia, odwiedzała również inne Aerokluby i spotykała się z młodzieżą. Do 1996 r. mieszkała w Warszawie, później, w wyniku choroby, rodzina postanowiła przenieść ją do Poznania. Swoje ostatnie dni spędziła w Domu Opieki Społecznej w Łęczeczkach.

Zmarła 11 lipca 2001 r. w wieku 92 lat. Pochowano ją w kaplicy rodziny Modlibowskich w Gostyniu. Wanda Modlibowska otrzymała za swoją działalność niepodległościową i sportową wiele odznaczeń, m.in. Warszawski Krzyż Powstańczy, Srebrny Krzyż Zasługi, Krzyż Walecznych, Medal „Zasłużonego dla Lotnictwa”, Medal „50-lecia Polskiego Lotnictwa Sportowego”, Złoty Medal Aeroklubu Polskiego, Medal Czesława Tańskiego, Medal „60-lecia Aeroklubu”, Medal „60. rocznicy Dęblińskiej Szkoły Lotniczej”, a od przedstawicieli Aeroklubu

Poznańskiego – odznakę Zasłużony dla Województwa Poznańskiego.

W 2001 r. na Walnym Zgromadzeniu Aeroklubu Poznańskiego postanowiono nadać mu imię Wandy Modlibowskiej. Inicjatorem tego projektu był Ludwik Misiek, jeden z rekordzistów rekordu świata w szybownictwie. W 2003 r. odbyły się uroczystości nadania Aeroklubowi Poznańskiemu imienia Wandy Modlibowskiej. Pamięć o zasługach Modlibowskiej, w szczególności o kobiecym rekordzie świata, została uhonorowana odsłonięciem tablicy w 2009 r. w Bezmiechowej w 90-lecie Aeroklubu Poznańskiego, a z okazji 100. rocznicy urodzin Wandy Modlibowskiej – w Akademickim Ośrodku Szybowcowym Politechniki Rzeszowskiej.

COFNIJ SIĘ